

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plus ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 gr. 48 kr., na pocztamtach lwowskim 6 gr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 8 gr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garncon) za pierwszy raz 3 hr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na swycasny druk obciążone miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^o 131.

5. listopada 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Cesarstwo Ichmość opuszczają Schönbrunn.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Burzliwe zgromadzenie.

Francyja: Marszałek Gerard do swoich towarzyszy gwardyi narodowej. — Prawo przetrząsania okrętów. — Dokończenie mowy p. Lamartine w obronie dążności przemysłowej naszego wieku.

Włoszczyzna: Książę Ghika złożony z swojej godności.

Serbija: Wysoka Porta potwierdza nowego księcia.

Nowiny Lwowskie

Projekt kolei żelaznej w Galicyi. (Ciąg dalszy.)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego Ces. Król. Mość Cesarz i Cesarzowa zakończyli swój tegoroczny pobyt na wsi i przybyli wczoraj, dnia 29go b. m. w najpożądniejszym zdrowiu z c. k. letniego pałaca Schönbrunn z powrotem do cesarskiego zamku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 22. października. Jego Ces. Mość Arcyksiążę Austryjacki Fryderyk odbywając podróż po Anglii, udał się także do Szkocyi, a w następny wtorek spodziewany jest z powrotem w Londynie.

W Rochester zaproszono temi dniami wyborców miasta na zgromadzenie. W obwieszczeniach poprzyklepianych na rogach ulic oznajmiono, iż zamiarem tego zgromadzenia jest, zawiązać partyję niepodległą, któraby ani wigom ani torysom nie dozwalała na siebie wpływu. Około 150 osób, między innemi Chartyści, so-

cyjaliści, tudzież kilku wigów i torysów znajdowało się na powyższem posiedzeniu w sali hotelu na drugiem piętrze. A że Chartyści składali większą liczbę, przeto z grona ich wybrano prezydentem szewca. Pocztem także odczytał mowę, w której powstając mocno na torysów i wigów, okazywał potrzebę mianowania wydziału, i utworzenia trzeciej partyi, a z tej, żeby mieszczenie wysłali do izby niższej zanego męża, któryby się ujął za sprawę ubogich i nad tém pracował, aby powszechnie prawo głosowania i tajne głosowanie zaprowadzono. Jeden z torysów, pan Payne oświadczył, że się utworzeniu na takich zasadach opartego wydziału sprzeciwić musi. Jeden z przewodców Charystów siedzących po prawej ręce prezydenta, zerwał się natychmiast z swego miejsca, i wrzeszcząc strasznie żądał, aby pomienionego torysa niezwłocznie przez okno wyrzucono. To wywołało rozjątrzenie partyi, przeczco wszczęła się porządna walka; powyrwano i połamano stoły i krzesła, i nastąpiła scena, której opisać niepodobna. Nareszcie przybyła policyja, która zaprowadziwszy mowę radykalistów na odwach, spokojność przywróciła. Przeto utworzenie partyi niepodległej w Rochester na pomyślniejszy czas odłożono.

Francyja.

Z Paryża dnia 23. października. Marszałek Gérard rozkazem dziennym z dnia wczorajszego pożegnał się z gwardyją narodową departamentu Sekwany. Rozkaz ten brzmi jak następuje: »Paryż dnia 22. października 1842. Hochani towarzysze! Król ze względu na słabość mego zdrowia, wezwał mnie do mniej czynnego zatrudnienia, niż jest urzędowanie naczelnego dowódcy gwardyi narodowej. Nim się z Wami rozstanę, winienem Wam podziękować za położone we mnie zaufanie, i za niezmordowaną gorliwość, z jakąście mnie wspierali w pełnieniu tak ważnej i tak narodowej powinności, jaka przez instytucyje nasze na

milicję miejską jest włożona. Wewnętrzne przekonanie mówi mi, że podczas czterech lat, gdy stał na Waszém czele, tak Wy jako i ja byliśmy wiernymi naszemu pięknemu hasłu, i żeśmy uczynili to wszystko, czego się Król i Francya po naszym patryjotyzmie spodziewać mogli. To przekonanie i pamięć liczy-nych dowodów miłości i poważania, któreście mnie okazywali, będą mi wszędzie towarzy-zyć, i u kresu długiego zawodu mego będą dla mnie najśodszą nagrodą, o którą kiedykol-wiek się ubiegałem. — Pochlebną sympatyję, jaką ciągle spostrzegałem w szeregach Waszych, przemiesiecie na mojego następcę, walecznego generała *Jacquesminot*; położone dla kraju jego zasługi, poczciwość, nieposzlakowany cha-akter i znane jego poświęcenie się dla dobra Legijonów narodowych, którym przewodzić bę-dzie, są dla Was już uprzednią rękojmią, że on zaufanie Wasze usprawiedliwi. (Podpis.) Marszałek hrabia *Gérard*.⁴

Sprawa o dalszém trwaniu lub zniesieniu traktatu obopólnego przetrzāsania okrętów, będzie w następnych miesiącach rozstrzygnięta. Wiadomo, iż do wykonania rzeczzonego prawa ze strony marynarki wojennej jednego narodu, przeciw kupieckim okrętom drugiego, potrzeba osobnego przywileju od rządu tego państwa, przeciw którego banderze, istnące traktaty wdziałanie wejść mają. A że francuzkie przywileje, wydane dla angielskich okrętów, ważne są tylko do miesiąca lutego w przyszłym roku, więc takowe powinny być do tego czasu albo odnowione, albo też wzajemne prawo przetrzāsania okrętów samo przez się *de facto* ustanie. Zapewniają, że poseł angielski, lord Cowley, od czasu swego powrotu do Paryża, uczynił już wzmiankę o tym przedmiocie, ale jeszcze nie slychać, jaką mu na to p. Guizot dał odpowiedź.

(Dokończenie.)

Przeciwnicy dążności przemysłowej naszego wieku wskazują na Angliję, która bułatem przemocy zmusza cały świat, i wszystkie narody do handlowego uczestnictwa z przemy-słowym Albionem. Nie chcę ani oskarżać, ani też stawać w obronie Anglików. Wyroki, które jeden naród o drugim wydaje, w obli-czu dziejów nie mają tak wielkiej wagi. Niech mi jednak wolno będzie wskazać na olbrzymią różnicę, która zachodzi między podbojami podjętymi w imię przemysłowości, choć takowe noszą na sobie cechę okrucieństwa i gwałtu, a krwawą grabieżą orężnych zaborów, wspiętych tłumami żołdactwa. Za śladem

rzymskich orłów szła ruina i zniszczenie. Cóż zaś widzimy tam, gdzie się Tyrus, Kartago i Anglija pojawiły z oliwną przemyślu gałązką? Oto widzimy kolonije, targowiska narodów, oświatę i wzrastającą liczbę konsumentów i producentów. I ja się piszę na to zdanie, że należy ubolewać nad niesprawiedliwą wojną między Angliją a Chinami, którą te narody o handel opium obecnie toczą. Gdy się jednak na tę sprawę nie zapatruję za stanowiska zmudnego historyka, zszywającego luźne fakta, ale ze stanowiska dziejopisa-filozofa, obejmującego okiem ducha cały szereg zba-wiennych dla przyszłej cywilizacji wypadków, które się z tych faktów wywina, jakaś otucha wstępuje do mojej duszy, zabory Anglików i krzywdy Chińczyków nie okazują mi się w tak rażącym świetle. Któż wie, ażali pićrwszy strzał armatni z pokładu handlowego okrętu na początku chińskiej wojny, nie otworzył bramy do nowego świata? Któż wie, ażali ten strzał działowy nie był hasłem zbratania się czterystu milionów dzielnego plemienia z wielką euro-pejską rodziną ludów? A jeżeli to stanie się czynem, o czém wątpić nie należy, jakaż świc-tna przyszłość otwiera się naszym oczom! — Że o zjawiskach w przemysłowym świecie, choćby mało znaczących nie należy pospiesznie, dorywczo, ale z wielką wyrokować oględnością, przytoczę tu trzy zdarzenia na początku zeszłego wieku, żadnej na pozór niemające war-tości, zrzadzone trafem, czyli w gruncie rzeczy działane ręką wszechmocnej Opatrzności! W r. 1768, jeżeli się nie mylę, przywieziono po raz pićrwszy, dla gubernatora Indyjów jako osobliwość kilka listków herbaty, a teraz liczne floty trzechmasztowych okrętów prze-rzynają Ocean i zaopatrują Angliję, Niemcy, Rossyją, Szwajcaryją ładunkami herbaty, która teraz jest zamiennym artykułem między dwoma częściami świata. Idźmy dalej. — Przed czterdziestą laty niespełna przywieziono Ba-szy Egiptu krzew bawelny; roślinę tę zaczęto uprawiać na żuławach Nilu, a dziś zajmuje się większa połowa okrętów na Śródziemném mor-zu transportem bawelny z nad brzegów Nilu do Europy. Ale na tém nie koniec. Kwitną-ca kultura bawelny daje popęd polityce, że odszukuje napowrót zapomnianej przez kilka wieków najkrótszej drogi do Indyjów cieśniną Suez, i łączy tym sposobem oba kontynenty. Trzecie nakoniec zjawisko w świecie przemy-słowym jest następujące: Przed pięćdziesiąt laty odkrywa angielski maszynista olbrzymią siłę pary i stwarza maszynę parową. Dziełem tych trzech nadzwyczajnych zjawisk w świecie

przemysłowym jest, że użyje tego wyrazu, powtórne stworzenie świata w względnie geograficznym, politycznym, moralnym i handlowym, braterstwo ludów, zlanie się plemion, obcych sobie językiem, obyczajem, religiją i osobistemi interesami, w jedną węzeł przemysłowości zespoloną rodzinę. Cała ludzkość wzrosnie na męża, silnego duchem jedności, a jaką na tej drodze człowieczeństwo spełni misję, to zakryto przed okiem ludzkim, to tylko Bogu wiadomo. Nareszcie na niepożytych gruncie przemysłowości wzniesie się wymarzona przez filozofów i światoburców monarchia uniwersalna; nie rozumiem tu monarchii politycznej, ale monarchię uniwersalną inteligencji, handlu, przemysłu, monarchię ideów. Tak dzielna i potężna jest przemysłowość! Różne gałęzie przemysłowości dają miarę postępu na drodze cywilizacji, którą ludzkość od wieku do wieku odbywa. Namże przystoi teraz potępić przemysłowość, kłaść jej rozwijaniu tamę? Już za późno zwracać się z otwartego gościńca, postępujemy dalej! Świat się przeobraża, i staje się coraz bardziej przemysłowym i demokratycznym, gdyż przemysłowość i demokracja są to bliźnie siostry. Cóż począć? Mamyż nie słuchać głosu, którym duch czasu do nas przemawia? Mamyż się wycofać z powinności, którą na nas Opatrzność wkłada, gdy tak wielkie tak ważne zadania stawia przed nami? Mamyż pozamykać warsztaty, po druzgotać maszyny, wstrzymać masy w drodze postępowej? O nie, tylko odważnie, a podobnie zadaniem ducha czasu i zwiastami wszelkie w tej mierze zawiady. Świat cały zamienił się w pracownię przemysłowości, chcemyż ją uszlachetnić duchem, a ominiemy tę skałę, o którą przemysłowość trąciła tam, gdzie się bezduszne serca tylko złotemu cielcowi bogactwa kłaniały. Szanowny mowco zerwałś przepaść, i wskazałeś nam raka przemysłowości: nędzę, zbrodnie, zwrzodowacenie serca klasy pracującej. Wyrzekłeś przy tym słowo chrześcijańskiej wiary, które ma się kiedyś stać dogmatem wiary politycznej, mówiłeś o dobroczynności. O mój Panie, dobroczynność i naszemu hasłem. Świadczyć się możemy kolegami, że wszystkie nasze usiłowania miały na celu polepszyć los pracującej klasy. Nie należy bynajmniej do liczby bezdusznych ekonomistów, którzy wytrącając ubóstwo nito plugawy owad z społeczeństwa narodów, egoizm i konkurencyję sadowią na tronie przemysłowości. Wiemy i wierzymy, że społeczeństwo powinno działać, ożywiać, zasiewać dla przyszłości, wiemy, że majątek skropiony łzami

ubóstwa jest grabieżą, jeżeli nie czem gorszym; wiemy, że polityka wsparta umiejętnością i troskliwym na dobro publiczne baczeniem dojdzie do tego kresu, gdzie nas wiedzie religija po drodze cnoty, czyli innymi słowy, polityka przyjdzie do tego przekonania, że trzeba nieść ulgę tam, gdzie można użyć brzemienia, że trzeba uporządkować te siły narodu, które się uporządkować dadzą, czyli jednym słowem, polityka zaprowadzi równowagę między wszystkimi gałęziami przemysłowości. Nie można przeczyć, że największe trzeba przebywać trudności, których tu pobieżnie dotknąć chcemy. Praca, zniesienie wszelkich tam w podejmowaniu pracy i konkurencyja, oto są trzy kardynalne niezmiennicze ustawy publicznego majątku. Prawo natury każe pracować, temu prawu podlega duch i materyja. W wyborze pracy powinien każdy mieć wszelką wolność, a w wykonywaniu jej żadnej innej nie znać granicy, uad granicę współubiegania się z innymi pracownikami. Innej nie masz ustawy, po-za jej obrębem natrafiamy na samowolność i uciemnienie. Wiem o tym, że są pomiędzy nami ludzie, którzy mieniąc się świecznikami cywilizacji przemysłowej, a gwałtowniej reformie w rozgatkowaniu pracy i o podzielenie publicznego majątku. Klucz do tajników czasu sam tylko czas posiada. Ażali więc w następstwie lat wolność będzie się mogła ostać bez sprawiedliwości, tego nie wiem; to tylko wiem, że przy terażniejszym stanie oświaty, sprawiedliwość jest nieodłącznym towarzyszem wolności, i że muszę organizować i gatunkować pracę znaczny tyle, co zaprowadzać w towarzystwie kasty Indyjanów, i zamiast rozwijającej się równości naszego wieku, stawiać ołtarze przemysłowej tyranii. Mimo to wyznać jednak należy, że sama konkurencyja nie może wpłynąć zawiernie na dobro robotników, gdyż konkurencyja otwiera szerokie pole samolubstwa. Konkurencyja nie zna litości, jej godłem: Niech cały świat zaginie, abym tylko ja się zбоżyczył! Maszże duchem braterstwa ożywiłne towarzystwo patrzeć spokojnie, jak współubieganie się zrujnowawszy jaką gałąz przemysłu, wydzięra nędzemu wyrobnikowi ostatni kęs chleba z bezwładnej od głodu dłoni? Czyż i towarzystwo ma wołać na niego: »Umięraj z głodu!« Najwyższym dogmatem towarzystwa nie może być śmierć, ale życie, czyli praca i chleb! Tam więc zdążać trzeba, gdzie powiewa godło: *Aimer c'est savoir* (Miłość a wiedza to jedno.) Po-za księgam i ustaw, i ekonomicznymi systematami jest inny

świat, świat miłości. Bez współczucia braterstwa, tego boskiego promienia, nie masz społeczeństwa, któreby nie uległo pod ciężarem egoizmu nędzy i krzywdy. Tylko miłość bliźniego jest tym dobrym duchem, który zdoła ugasić walkę, którą chciwość raz po raz w towarzystwie zażega. Otóż społeczeństwo polityczne, nie powinno być niemym świadkiem walki między bogactwem a ubóstwem, ale czuwać, aby tam, gdzie niedoła wyciąga rękę, była pomoc na podoręczu, aby, skoro nie stanie pracy, wesprzeć na jakiś czas dalkiem, aby narazie utworzyć fundusz zapomogi dla pracującej klasy. Wszędzie i zawsze nito Opatrzność powinno czuwać społeczeństwo nad swoimi lańcuchami, gdyż wszyscy są ogniwami jednego łańcucha, członkami ludowej rodziny. Ale czy podobna, aby ten duch opiekuńczy towarzystwa był zawsze i wszędzie obecnym, i zawsze zdołał nieść ulgę w niedoli? Ja nie wątpię bynajmniej. Towarzystwo bowiem karmi w swojej piersi miłość, wszechwładną twórczynię, potężniejszą nad sam jenijusz, który tylko jest udziałem rozumu, miłość bliźniego zaś namiętną cnotą serca. Ta namiętność kieruje wiekiem naszym, zdążającym do uszlachetnienia ludzkości. Onato zapaliła pochodnię francuskiej rewolucji w imię braterstwa pojętego w duchu ewanieliistów i prawdziwej cnoty. Onato wyrzekła to wzniosłe słowo: równość, uświęconą przez religiję, i onato wyrzeknę wkrótce to jeszcze wznioślejsze słowo: miłość braterska. Dawniej patrzyła polityka tylko na wyższe, teraz i na niższe warstwy w społeczeństwie. Dawniej chodziło polityce tylko o siłę materyjalną, teraz o siłę moralną. Teraz stanie się polityka religiją, gdyż po promieniu miłości braterskiej wzleci do źródła wszelkiej światłości, i tam znajdzie swoje boskie prawa. Idąc więc za przemysłową i demokratyczną dążnością naszego wieku, chciemy każdy w swoim zakresie pracować nad udoskonaleniem społeczeństwa!

Wartość wszystkich dyamentów, pereł i drogich kamieni, które posiada korona, wynosi bez oprawy do 20.900,260 fr. Liczba ich: 62,312 a waży do 18,751 karatów.

Wiadomości z Algieru zamieszczone w dzienikach paryzkich, donoszą: »Kolumna pod dowództwem generała B u g e a u d odbywała dnia 6. października dalszy pochód do Medszany; zdaje się, że nie stoczy żadnej ważnej utarczki, zwłaszcza, jeżeli plemię Bibanów dobrowolnie się podda; Beni-Salemowie dotychczas się nie pojawili. Podpułkownik Saint-Arnaud, komendant Miliany, ruszył w po-

chód dnia 2. października z korpusem 1100 ludzi dla odwiedzenia a w potrzebnym razie i skarcenia tych plemion, które jęczmienia do magazynów Miliany dostawić nie chciały. Batalijon drugiego pułku liniowego odszedł do Konstantyny, aby się tam z ruchomą kolumną generała Negrier połączyć.«

Wołoszczyzna.

Z Bukarestu dnia 26. października 1842.

Podług niezawodnych wiadomości z Konstantynopola, złożyła Wysoka Porta, Hospodara Wołoszczyzny Alexandra Księcia Ghikę z jego godności.

Komisarz turecki przybył już do kwarantany Księstwa Wołoskiego z dotyczącym się tej sprawy *hattiszeryfem* Sultana, i temi dniami jest w naszym mieście spodziewany.

Dnia 26. b. m. złożył książę Ghika rządy w ręce tymczasowej Rejencyi (*Kaimakami*) organicznym statutem ustanowionej, składającej się z Wielkiego Banna Wołoszczyzny, Wielkiego Dwornika spraw wewnętrznych, i Wielkiego Logoteta sprawiedliwości.

Po zwołaniu deputowanych na nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie przystąpią w czasie i na sposób przez statut organiczny oznaczony do wyboru nowego księcia Wołoszczyzny.

Dnia 26. b. m. odjechał ztąd książę Ghika ze swoją świtą, aby udać się przez Sybin (Hermansztadt) do c. k. państw austriackich.

Wypadek ten nie naruszył w niczem publicznego porządku i pokoju.

Serbija.

Z Belgradu pod dniem 17. października donoszą, że Wysoka Porta pod dniem 10. października tak złożenie z urzędu księcia Michała, jakoteż nowy wybór syna Józego Czerny potwierdziła.

Nowiny lwowskie.

Pogrzeb zwłok Ignacego hr. Skarbka. Jego C. K. Mości rzeczywistego tajnego Radcy i Podkomorzego, W. Łowczego Królestw Galicyi i Lodomeryi, orderu austr. Leopolda komandora, rozpoczął się w dniu 3. b. m. o godzinie 10tej przed południem. Prowadził ciało JW. JX. Opat Broniewski, poprzedzony duchowieństwem świeckim i zakonem wszystkich klasztorów, alumami obudwóch seminarijów i sierotami zakładu Sióstr miłosierdzia.

Za karawanem pomimo słotnej pory postępowało liczne grono krewnych, przyjaciół, wyższych urzędników i obywateli, domowników, sług, wśród zebranej tłumnie publiczności. Orszak pogrzebowy ruszywszy z przed domu zmarłego udał się długą ulicą po pod kościół jezuicki, potem przez rynek do kościoła katedralnego, zkąd po odbytym żałobnym nabożeństwie ciało do rogatki lyczakowskiej uroczyście odprowadzone, zostało na wieczny spoczynek wywiezione do grobu rodzinnego w Bursztynie.

W testamencie 13go lipca r. b. sporządzonym, zmarły teraz hr. Skarbek przeznaczył na wybudowanie domu, szpitalu i kaplicy dla *Sióstr miłosierdzia* w Bursztynie 20,000 zr. m. k., a na fundusz wieczysty dla tychże 60,000 zr. m. k., wkładając na nie obowiązek utrzymywania bezpłatnie chorych i kalek, i wychowywania sierot z państwa Bursztyna. Obdarzył także domowników; urzędnikom w dobrach swoich pensyje dożywotnie wyznaczył, włościanom państwa Bursztyna i wsiów Korostawic i Stasiowej Woli, długi i zaległości darował; w powinnościach zaś włościańskich wszystkich dóbr swoich, ulgi różne porobił; nakoniec bibliotekę, zbiory minerałów, konchyliów, zwierząt, instrumenta fizyczne, chemiczne, ryciny, rysunki, na wieczne czasy dla użytku publiczności Zakładowi imienia Ossolińskich przekazał. Wiadomo wszystkim, że dawniej miasto Bursztyn po dwukrotnym pożarze dwakroć ozdobnie odbudował. Tak zstąpił do grobu z żalem i błogosławieństwem wielu i każdy przyjaciel ludzkości i kraju powie mu z westchnieniem: *Pokój Twoim popiołom!*

Jak w pierwszym tak i w drugim koncercie nie dał pan Ignacy Tedesco przyćmić tej sławy, której jest polubieństwem, ale owszem dodał jej nowego blasku. Im więcej wsłuchujemy się w jego grę, tym więcej nam się podoba, tym więcej łakniemy tego pokarmu dla ucha. Do uprzyjemnienia tego wieczora przyczynili się: jpanna Corradori, jpani Wallner i jpan Binder.

(Nadesłane z Tarnowa.)

Panującą tu od kilku tygodni ciszę, przezwalał w jak najmiłszy sposób, zaszczytnie z pism publicznych znany nasz rodak Samuel Kosowski. Wyprawił on nam trzy koncerty na wiolonczeli, z których się drugi, ze wszech miar jak najpomysłniej powiódł. — Gra tego artysty wzorowo-czysta i gładka, tony pełne

uczucia, a nadewszystko łatwość, z którą wykonywa śmiałe i treściwe utwory swoje, jakoteż najznakomitszych kompozytorów — uniosła słuchaczy w zachwycenie. — Do urozmaicenia koncertu przyczynili się tutejsi dyletańcy, i tak: Panie Hoborska i Koci pińska zachwycaly publiczność swoim pięknym śpiewem, — a pan Antoni Herzberg, 17to-letni syn tutejszego obywatela (uczeń sławnego Bockleta w Wiedniu), bawiący tu na krótki czas u swojej rodziny, nie tylko że nam sprawił wielką przyjemność, swoją przewyborną grą na fortepianie, lecz wzbudził zarazem tę pochlebną nadzieję, że będziemy znowu kiedyś mieć ziomka wrędzie najznakomitszych mistrzów. (L)

Projekt kolei żelaznej w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Dochód czysty spodziewany z kolei ze Lwowa do Brodów.

Komisya przyjąwszy ceny przewozowe i zasady do obliczenia ich takie same jak przy kolei bocheńsko-lwowskiej, podała dochód (brutto) z tej kolei następujący:

Za przewóz *)	70 do 80,000 cetn. towarów	28,000 zr. — kr.
" "	6 " 7,000 sztuk bydła	10,500 „ — „
" "	15,000 osób	36,166 „ 40 „

Razem . 74,666 zr. 40 kr.

Odrzuciwszy od tego całkowitego rocznego przychodu połowę na roczne wydatki, zostałoby czystego dochodu 37,333 zr. 20 kr. Summa ta jest prawie 1 $\frac{2}{10}$ procentu od 3,000,000, czyli od kapitału na założenie tej kolei potrzebnego (obacz Gazetę Lwowską nr. 128).

Doliczmy z transportem na cztery mil w przecięciu przyjętym, to co się przywozi dla konsumcyi Lwowa w tym kierunku. Wynosi to do 160,000 cetnarów, czyli 16,000 zr. dochodu (brutto). A zatem czysty dochód powiększyłby się o 8000 zr., i wyniósłby ogółem 453,333 zr., czyli 1 $\frac{4}{10}$ procentu od kapitału zakładowego.

Dochód czysty spodziewany z kolei do granicy multańskiej.

Do obliczenia czystego rocznego dochodu z kolei, potrzeba (jakeśmy to przy kolei bocheńsko-lwowskiej mówili) znać wielkość kapitału zakładowego, dochód surowy (brutto) i roczne wydatki na utrzymanie i zarząd kolei.

Kapitał zakładowy na tę koleję (ja-

*) Rozumi się, że przewóz ten jest w części z całej kolei, w części zaś z różnych jej oddziałów, to krótszych, to dłuższych.

liczmy już w Gazecie nro. 128 podali) wynosi 9,500,000 zr.

Dochód z przewozu towarów. Komisyja wzięwszy pod uwagę: przywóz z Multan i Besarabii, wywóz do Multan, handel przechodowy do Multan i z Multan, nareszcie ruch wewnętrzny, obliczyła przybliżonym sposobem, iż roczny dochód (brutto) z przewozu towarów na tej kolei licząc od mili po $1\frac{1}{2}$ kr. m. k. za przewóz cetrnara wiedeńskiego, wyniesio przeszło 83,000 zr.

Dochód z przewozu bydła. Licząc od sztuki po 9 kr. m. k. na milę, obrachowano roczny dochód (brutto) na przeszło 203,000 zr.

Dochód z przewozu osób. Przyjęto, iż roczne uczęszczanie podróżnych na tej kolei dojdzie do 20,000 osób. Przypuściwszy, że z tej liczby pojedzie 8000 osób w klasie drugiej powozów z opłatą po 15 kr. m. k. od osoby na milę, a 12,000 osób w klasie trzeciej powozów z opłatą po 8 kr. m. k. od osoby na milę, to kolęj miałyby z przewozu osób rocznego dochodu (brutto) przeszło 133,000 zr.

Z złożenia razem powyższych trzech rubryk dochodu, wypada summa przeszło 419,000 zr., czyli jak ją komisya dokładnie podaje, 419,054 zr. $4\frac{1}{2}$ kr. m. k., którato summa ma być całkowitym dochodem (brutto) z tej kolei. *)

Roczne wydatki na utrzymanie i zarząd kolei. — Można z pewnością liczyć, iż wydatki te nie przeniosą 45% dochodu (brutto), czyli sumę 188,574 zr. $2\frac{1}{4}$ kr., gdyż przy innych okolicznościach równych dla tej kolei i dla bocheńsko-lwowskiej, pierwsza ma znacznie tańsze zakupno drzewa, szczególnie w Stryjskiem i na Bukowinie; a na wydatkach zarządu i na utrzymanie taboru wiele się może oszczędzić, ponieważ utrzymanie mechaników i inne ogólne wydatki są już policzone przy bocheńsko-lwowskiej kolei.

To przypuściwszy, reszta, to jest 55% od dochodu (brutto) czyli summa 230,480 zr. $2\frac{1}{2}$

*) Powyższe obliczenie zrobione na zasadzie dzisiejszego ruchu na trakcie ze Lwowa do granicy multanskiej prowadzącym, nie można (jak się komisya wyraża) uważać za dokładne; obejmuje ono tylko te przedmioty, które się daty ująć w pewne liczby. Dzisiejszy nawet handel jest już znacznie większy, niż go porachowano. Owo zgola, dochód ten jest najmniejszym, jakiego z tej kolei spodziewać się można.

kr. byłaby czystym dochodem z tej koleji, którato summa jako procent od imiennego kapitału zakładowego 9,500,000 zr. czyni $2\frac{1}{100}$ procentu.

Uważając kolęj bocheńsko-lwowską i ową do granicy multanskiej jako jedną całość, to ich czysty dochód razem wzięty wyuiesie około 714,479 zr., co daje od całego kapitału zakładowego 49,500,000 zr. cokolwiek nad $3\frac{7}{10}$ procentu.

Z pomiędzy uwag komisji, przytoczymy tu jeszcze w tém miejscu niektóre:

Przy wykazie wydatków na budowę kolei i dochodów z niej, brała komisya okoliczności najmniej sprzyjające.

Jeżeli którybądź z czynników, od których w końcu czysty dochód z kolei zawisł, będzie pomyslniejszym niż był przyjęty, więc i dochód musi się powiększyć.

Przedłużenie kolei szczerzecko-żuryńskiej aż do Czarnego morza zupełnieby inną postać rzeczy nadało. Handel między Europą i Azją pędzszym i tańszym przewozem znęcony, porzuciwszy dawniejsze swe drogi, obróciłby się na Galicyję, a ta byłaby (jak niegdyś) środkowym punktem łączącym Wschód z Zachodem. Korzyści tego, tak pod materyjalnym jako i moralnym względem nie są do obliczenia.

Jaki wreszcie wpływ poprowadzenie kolei aż do Gałaczu wyrzuci na dochód z galicyjskiej, a w szczególności na dochód z linii kolejowej między Szczercem i Żurynem, nie trudno jest w ogóle przewidzieć: — ale do pewniejszego oznaczenia tego wpływu nie tylko że nie ma materyjalów co do wielkości ruchu handlowego ze Wschodem, lecz także i sam czas musi dopiero rozwiązać niektóre zagadnienia, od których podobne obliczenie aby było dokładne, przedewszystkiem zawisło.

Biorąc rzeczy ze szczerłego stanowiska prowincjonalnego, oraz przypuszczając, że kolęj nie byłaby poprowadzoną aż do morza Czarnego, wtenczas zachodnia część kolei przynosiłaby zawsze procenta odpowiednie, a wschodnia wymagałaby może $1\frac{1}{2}$ do 2 procentu dodatku, aby pokryć procent od kapitału zakładowego. (Dokończenie nastąpi.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Skałmierzanki*, krotochwila w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 45. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Vierter Rechnungs-Abschluss

der k. k. privill.

Riunione Adriatica di Sicurtà

(Adriatischer Versicherungs-Verein)

i n T r i e s t.

In der am 22ten September Statt gehaltenen General-Versammlung der Actionäre dieser Gesellschaft wurde nachstehender Rechnungs-Abschluss über die Unternehmungen des 4ten Rechnungs-Jahres, d. i. vom 1. Julius 1841 bis 30. Junius 1842 vorgelegt.

Die vom dritten Abschluss außer dem separaten Reserve-Fond zurückgehaltene Summe war	232575 fl.
Der Total-Prämien-Betrag im Laufe des vierten Rechnungsjahres auf den Gesamt-Versicherungswerth von 169,208,713 fl. 59 fr.	740294 fl. 38 fr.
Das Erträgniß aus dem Umfaze der Fonds lieferte	20292 fl. 42 fr.
	<u>993162 fl. 20 fr.</u>

Hiervon gehen ab

Die bezahlten Schäden, Rückversicherungen und sämtliche Unkosten	560351 fl. 50 fr.
bleiben	<u>432810 fl. 30 fr.</u>

Von dieser Summe wurden zur Deckung der noch
 laufenden Versicherungen vorgetragen . 386155 fl.
 Und für den besondern Reservefond beseitigt . 10850 fl. 6 fr.

397005 fl. 6 fr.

folglich bleibt ein reiner Nutzen von 35805 fl. 24 fr.

Welche vertheilt unter die an dem gegenwärtigen Abschluss Antheil nehmenden Actien für eine jede 20 fl. 10 fr. abwirft, welche Dividende sowohl bei der Central-Cassa in Triest, als auch bei den General-Agentchaften erhoben werden kann.

Stand des besondern Reservefondes.

Laut Abschluss des vorigen Jahres betrug selber	30163 fl. 46 fr.
Welchem nun beyzufügen sind die denselben treffenden Zinsen	1508 fl. 15 fr.
Das auf mehrere begebene Actien erzielte Agio	205 fl. — fr.
Der Abzug vom Nutzen des gegenwärtigen Abschlusses	10850 fl. 6 fr.
wodurch sich der Reservefond am 30. Junius 1842 stellt auf	<u>42727 fl. 7 fr.</u>

Triest am 22. September 1842.

Indem die unterzeichnete General-Agentenschaft vorstehende Bilanz bekannt macht, erachtet sie es zu gleicher Zeit für ihre Pflicht, die öffentliche Aufmerksamkeit auf zwei Hauptpunkte desselben zu lenken, nämlich die neuen Fortschritte der Riunione und die zahlreichen Schäden die sie im Laufe eines Jahres vergütete. Die ersten ersieht man deutlich aus dem Gesamtbetrage der geleisteten Versicherungen, die jene des dritten Rechnungsjahres um Vieles übersteigen, und den hohen Grad von Vertrauen darlegen, dessen sich die Gesellschaft erfreut. Die andern belaufen sich wie der Directorial-Bericht ausweist, auf an 861 Versicherte bezahlte 376528 fl. 1 kr., und beweisen immer mehr, welche Quelle von Wohlthaten die Versicherungen gegen Elementar-Schäden sind. Diese Wohlthaten werden durch die verheerenden Brände, welche seit sechs Monathen ganz Europa und alle Provinzen der Oesterreichischen Monarchie heimsuchen, eine große Menge Menschen die es unterließen, zur heilsamen Vorsichts-Maßregel der Versicherung ihre Zuflucht zu nehmen, in das äußerste Elend stürzend, noch um so sichtbarer, daher es die unterzeichnete General-Agentenschaft um so zeitgemäßer hält, sich neuerdings zur Besorgung von Versicherungen auf alle Gattungen Gebäude, Meubeln, Maschinen, Vorräthe von Waaren, Feldfrüchte und Viehstand, gegen Feuer und auf reisende Güter gegen alle Elementar-Schäden zu empfehlen, indem dieses die Versicherungszweige sind, welche die Riunione Adriatica di Sicurtà umfaßt.

Die Unterzeichnete erachtet es ferner für nicht weniger angemessen, ein geehrtes Publicum zu dessen Beruhigung darauf aufmerksam zu machen, daß die Riunione Adriatica di Sicurtà außer ihrem Stamm-Capital von zwey Millionen Gulden Conv. Münze, noch die bedeutende Reserve von zusammen 430000 fl. besitzt, wozu überdieß noch der ansehnliche jährliche Prämien- und Zinsen-Ertrag hinzu gerechnet werden kann. Diese beträchtlichen Geldmittel, die Vorsicht welche alle ihre Unternehmungen bedingt, ihre schnelle und rechtliche Weise die sie treffenden Schäden abzumachen, die billigen Prämien für jede Art von Versicherungen sind es, welche die Riunione besonders auszeichnen, und auf welche gestützt die Unterfertigte die feste Zusage ertheilen kann, ihre P. T. Versicherten vollkommen zufrieden zu stellen.

Die Prospective, und Versicherungs-Anträge, sind bei der Unterzeichneten, so wie bei den auf allen bedeutenden Puncten aufgestellten Agenten gratis zu haben, auch werden alle noch zu wünschenden Auskünfte mit Vergnügen ertheilt.

Lemberg, im October 1842.

Die General-Agentenschaft für Galizien
Joseph Aloys Justian.
